

Zimowy słowik – Eleni

Kiedy ktoś czasem uśmiechnie się do mnie,
Zakwita kwiat
Słowik zawodzi za oknem bezdomnie,
Choć śnieg i wiatr
Może pan, właśnie pan, proszę pana,
Taki uśmiech prześle mi?
Spadnie śnieg z kruchej prozy,
Złoty blask się położy
Na otwarte okna i drzwi
Może pan, właśnie pan, proszę pana?
Czekam na to dawno już!
Nagle dzień zmieni skórę,
Pióra ptak, niebo chmurę,
Pełno będzie ważek i róż!
Kiedy zastuka ten słowik zimowy,
Otworzę mu
Cały on będzie po czubek swej głowy,
Jak pan ze snu!
Może pan, właśnie pan, proszę pana,
Taki uśmiech prześle mi?
Spadnie śnieg z kruchej prozy,
Złoty blask się położy
Na otwarte okna i drzwi
Może pan, właśnie pan, proszę pana?
Czekam na to dawno już!
Nagle dzień zmieni skórę,
Pióra ptak, niebo chmurę,
Pełno będzie ważek i róż!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych